Nr. 3. i 4. Rok 2.
Rzeszów, marzec i kwiecień 1909.

FILATELISTA

organ międzynarodowych Filatelistów „Unia".

Jedyny polski miesięcznik illustrowany, poświęcony wiadomościom zbierania i poznawania znaczków pocztowych, oraz historyi rozwoju poczt.

Wychodzi 20. każdego miesiąca.

Prenumerata
wraz z przesyłką pocztową wynosi w Austryi, Węgrzech i Bośni
2 korony
w Francyi . . . 2 fr. 80 c.
w Niemczech . . 2 marki
w Rosyi . . . . 1 rubel
Dla Czytelń i Towarzystw 1 K z przesyłką pocztową.

Numer pojedynczy wraz z przesyłką pocztową 20 hal.

Prenumerata rozpoczyna się numerem styczniowym.

Nowo wstępujący prenumeratorzy otrzymują wyszłe w ciągu roku egzemplarze opłacono, oraz **premię wartości 2 K.**

Jeśli kto życzy sobie tę premię otrzymać listownie winien wraz z prenumeratą nadesłać 10 hal. na opłatę pocztową.

Cena ogłoszeń:

1 (cała) strona . .	K	15·—
½ strony	„	8·—
¼ „	„	4·50
⅛ „	„	2.50

Drobne ogłoszenia po 4 hal. za słowo.

opust przy
3-krotnem ogłoszeniu 15%
6 „ „ 25%
12 „ „ (rocz.) 10%

Każdy prenumerator może umieścić w ciągu roku 2 ogłoszenia 5-wierszowe wartości 2 *korony* bezpłatnie.

Wydawcy: Bracia Szczerban, Rzeszów. — Adres: „Filatelista" Rzeszów (Galicya).

Od Wydawnictwa!

Nr. *Filatelisty*, który miał wyjść 20. marca b. r. z powodu zaszłych wypadków politycznych, doznał opóźnienia w wydaniu, co niech posłuży za usprawiedliwienie pp. Filatelistom na Ich licznie wniesione reklamacye.

W sprawie zapytań, czy *Filatelista* będzie i nadal wychodzić, zaznaczyć przedewszystkiem musimy, że jest to, pomimo wielkich wydatków z naszej strony, naszym głównym celem, aby utrzymać to jedynie polskie pismo na raz postawionej wyżynie, jednakowoż potrzebne jest a niecierpiące zwłoki silniejsze zgrupowanie się naszych pp. Zbieraczy i o ile tylko możności posługiwanie się *Filatelistą* w wszelkich zagadnieniach filatelii.

Dlatego też, jeśliby kiedyś *Filatelista* miał przestać wychodzić, to tylko z winy niepoparcia należytego polskich Zbieraczy.

Jest jeszcze obecnie przeszło 700 pp. Zbieraczy zalegtych z prenumeratą za rok 1909, którzy pobierają stale *Filatelistę*. Tym wszystkim PP. wysyłamy i niniejszy egzemplarz z uprzejmą prośbą o nadesłanie prenumeraty, albowiem ten system, wobec olbrzymich wydatków wydawnictwa, opłat pocztowych i t. d. może się przyczynić do upadku pisma. Nasuwają się też smutne reflekcye, że *Filatelista*, *polskie pismo* w łamach inseratowych posiada *80% anonsów obcych*, co świadczy, że albo zaopatrywać się będziemy i nadal u *obcych*, lub też jesteśmy już tak biedni, że nic sprzedać lub zamienić nie jesteśmy wstanie. Smutny lecz prawdziwy jest i ten szczegół, że prenumeratorów obcokrajowców (nie Polaków) liczy *Filatelista* około 75%, co z czasem kierunek pisma może stać się dla polskości niekorzystnym.

Z powodu zbliżających się Świąt *ślemy wszystkim* pp. współpracownikom, prenumeratorom oraz przyjaciołom naszego pisma *życzenia Wesołego Alleluja!* a poddając powyższe pod uprzejmą rozwagę ufamy, że pokładane nadzieje w polskich ew. w słowiańskich pp. Filatelistach w zupełności się ziszczą.

Wydawcy.

Wrażenie z wystawy Filatelist. w Budapeszcie.

Józef Now. Koszyce.

Nie chcąc się rozwodzić nad przedstępnemi robotami, które przy podobnych wystawach są zawsze jednakowemi, przystąpię wprost do opisu wystawionych a godnych widzenia okazów.

Po otwarciu wystawy w dniu 7. b. m. przez zastępcę Ministeryum handlu p. Józefa v. Szterényi'ego cała falanga publiczności, przedstawicieli rozmaitych Tow. Filat., miasta, poczty i t. d. zaczęła się tłoczyć do Muzeum.

Na piewszy rzut oka odnieśliśmy wrażenie, że nie jest to zwykła wystawa „zabawek dziecinnych", ale dzieło wieku, wysiłków na tem polu i aranżerom tylko najwyższe uznanie należy się zato.

Począwszy od historyi zbierania marek przedstawiający wiek dziecinno-szkolny, czas najsilniejszy szacherek w. klasie, konfiskata co lepszych okazów przez nauczycieli pod pozorem niezawracaniu sobie głowy przy nauce itd., aż do czasów najnowszych.

Wystawców wszystkich było przeszło siedmdziesięciu, z najważniejszych było reprezentowanych:

Ogólny zbiór hr. Majláth'a olbrzymiej wartości.

Specyalny zbiór inż. Józefa Gelbera (żyda) nieużywanych marek Stanów Zjednoczonych.

Zbiór unikatów, wogóle samych cennych marek R. Friedla z Wiednia.

Zbiór marek na kopertach, przewodniczącego Związku Filat. w Temesvarze p. Fiatski.

Specyalny zbiór marek węg. hrabiego mik. Dessewffi'ego.

Specyalny zbiór błędnych, podwójnych itp. druków M. Poppovitsa p. Gondos'a i innych zbiory, marek wystawowych, politycznych, dobroczynnych itd. nader ciekawy a zajmujący szczegół na wystawie Filat.

Najgłówniejszym jednakowoż wystawcą, powinien został sam rząd ew. Ministeryum, Dyrekcya poczt i drukarnia państwowa, które to zarządy dostarczyły rozmaitych ważnych dokumentów poczty, a zwłaszcza węgierskiej. Dla „łakomców“ pokazały arkusz 3 kr. zielonych marek pierwszej emisyi, klisze, pieczęcie itp. jak też dawne urządzenia poczt. Ogólnie powiedziawszy wystawa była pod każdym względem wspaniała, a o ile by nią więcej była, gdyby prócz węgierskich i obcokrajowi filateliści mogli swe zbiory zareprezentować?

Wszystkich i wszystkiego wyszczególnić nie byłbym wstanie, chociażby z tego względu, że Szan. Redakcya nie pomieściłaby całości, jednakowoż nie mogę pominąć zbiorów pp. Langera i Goldschlägera

Walne Zebranie.

Obrazek humorystyczny.

(Dokończenie).

Przystąpiono do odczytania korespondencyi. Treścią jej były przedewszystkiem wezwania płatnicze względem byłych członków klubu, sekretarz bowiem podejmował się chętnie dochodzenia należytości, co go otaczało aureolą sumienności i nieposzlakowanej cnoty na polu filatelii.

Na tem zakończono właściwe posiedzenie urzędowe; zebrani na wezwanie gospodarza klubu przenieśli się do bocznego pokoju, by znużone siły pokrzepić do dalszej pracy dla filatelii. Powtórzoną dawką starki zaostrzywszy apetyt zasiedli do biesiady, wśród której złotousty gospodarz wzniósł toast za pomyślność klubu, prezesa i wiceprezesa wraz z wszystkimi dostojnikami i członkami klubu. Drugi toast wygłosił pan wiceprezes.

— Nieliczny nasz klub — mówił między innemi — ale to sobie przyznać musimy, żeśmy wyborem samym. Gdzież skład podobny członków, jak u nas? Gdzie podobna zgoda, miłość, i jednomyślność? Choć może nie sam cel nas tu połączył, ale to życie towarzyskie, które tak starannie pielęgnujemy, łączy nas i wiąże nierozerwalnie i czyni nasz klub wzorem, podług którego inne tego rodzaju stowarzyszenia formowaćby i urządzać powinny. Na naszą więc pomyślność a na hańbę nie idącym podług wzoru przez nas wskazanego innym, spełniam ten tu toast!

Grzmiące oklaski odezwały się na podziękowanie mówcy; tłocząc się z głębokimi ukłonami składali mu zebrani dzięki, ściskali ręce i jednogłośnie postanowili słowa te wypisać na wielkiej tablicy i zawiesiwszy je na ścianie klubowego lo-

(żydów) albowiem dotychczas było uważanem że Filatelia dla dzieci. Ci zaś pp. dają żywy obraz, pomimo, że już sama rasa umiłowuje pieniądz, że i Filatelia racyonalnie prowadzona jest bogactwem. Powyżsi zostali premiowani.

Kończąc nadmienię jeszcze co bystremu filateliście musiało utkwić z tej wystawy;

1) Nagły zwrot, do zbierania marek *nieużytych* pieczęcią pocztową, albowiem te i estetyczniej wyglądają, lepszą wartość reprezentują, i co po zatem, że prędzej dadzą się zbiory skompletować.

2) Przyczynieniem się rządu, przez co Filatelia mając podporę, może i będzie się rozwijać u nas, (*a czy u Was w Austryi* zanosi się na coś podobnego ?).

Ks. St. Biegański.

O starożytnej poczcie w Polsce.

(Dokończenie).

Ten król zorganizował stałą komunikacyę pocztową z Krakowa do Wenecyi. Następca jego Stefan Batory potwierdził to urządzenie poczty i oddał kierownictwo rodzinie włoskiej w Florencyi Montelupich, których pomniki są w Maryackim kościele na głównym rynku w Krakowie.

Władysława IV. rozporządzeniem z r. 1647 podwody zniesiono, za to miano wpłacać na ręce nowego dyrektora poczty Karola Montelupiego „czworo grosza“.

Za Jana Kazimierza dwie nowe ustawy weszły w życie, Sejmu w Warszawie z r. 1659, a druga z r. 1667. Ale nowy nałożony podatek nieregularnie wpływał; Jan III. Sobieski w r. 1674 i r. 1685, wreszcie uregulował pocztowe stosunki.

W dawnych urządzeniach poczty

---

kalu, przekazać potomności. Na wniosek jednego z członków postanowiono je na koszt klubu wydrukować we wszystkich krajowych i zagranicznych dziennikach, a w osobnej odbitce rozsyłać je wraz ze statutem kandydatom na członków klubu.

Biesiadę zakończono i w dobrych humorach postanowiono dokończyć program posiedzenia. Wybory poszły gładko. Na wniosek gospodarza postanowiono zostawić wszystko „beim Alten“, z dodatkiem, że mając już teraz nowego miejscowego członka, wypada go „podpuścić“, zachęcić i związać go z klubem i wybierając go wydziałowym w miejsce zamiejscowego i do tego nie płacącego członka. Wniosek przeszedł jednomyślnie, wybory wszystkie zakończono w pół minuty.

Podobnież przeszło prędko losowanie. Z kasy klubowej zakupiono na ten cel marek za 300 halerzy, z Islandyi przysłał jeden wierzyciel z wdzięczności za pośrednictwo w wyrównaniu długu jednego z członków, klubowi dar markę Buenos-Aires, jeden z członków klubu podarował 5 kr. Austryę z r. 1883, drobno (przez siebie) ząbkowaną, inny Meksyk-See-Porto-markę, wcale nie złą, która była na własnej jego „klinice“ w kuracyi, gospodarz podarował na ten cel z mnogich swoich dubletów Prusy i losowanie rozpoczęto. By nie zrazić tych, co nie wygrali, po wylosowaniu obdarzono i zamiejscowych, nie odszczególnionych losem szczęścia i Walne Zebranie zamknięto po 11. godzinie. Wprawdzie obrady skończyły się dopiero około świtu, co jednak było ich przedmiotem, jaką kwestyę filatelistyczną opracowywano, o tem nie mówi nic protokół posiedzenia, z którego historyk klubu korzystał w napisaniu tego obrazka.

---

są dwa rodzaje, poczta powszechna interesów królów i poczta poszczególnych powiatów.

Poczta w Przemyślu 6. czerwca 1667 wybrała 5 delegatów i postanowiono, że poczta pójdzie pieszo, za co ustanowiono wyższą cenę przy odbieraniu listów.

Od roku 1764 zarząd poczty przeszedł w ręce generalnej Dyrekcyi poczt, na czele stał generalny dyrektor, generalny komisarz i kontrolor i sekretarz poczty.

Wszyscy poczmistrze w kraju należeli pod tę Dyrekcyę. Pocztmistrz składał kaucyę w wysokości trzymiesięcznej swej pensyi. W większych miastach podlegali pocztmistrze wprost woli Króla.

Na stacyach pocztowych nie wolno było lokować wojska.

Służba pocztowa umundurowana, nosiła nazwy: kursora, pocztyliona, tabellariusa, składali przysięgę na wierność w pełnieniu swych obowiązków.

Nad zwykłymi listonoszami był starszy listonosz.

Zamawiający pocztę na podróż płacił 12 groszy od mili; a pół złotego pocztmistrzowi „za smarowanie osi". Jeżeli koń wskutek szybkiej jazdy padł, winien podróżny zapłacić 60 reńskich.

Klasztory wolne były od opłaty listów.

Sześć było klas opłat, stosownie do odległości, na każdej przesyłce musiała być pieczęć poczty. Pocztmistrz zapisywał w osobnym regestrze ilość podróżnych i pakunków i listów i czas odjazdu i przybycia na stacyę.

Droga z Wrocławia do Krakowa szła dwa razy w tygodniu, do Wenecyi w 15 dniach.

Tyle o poczcie dawnej w Polsce.

Mnóstwo jest wydanych o pocztach dzieł niemieckich, a przedewszystkiem warto zwiedzić Muzeum pocztowe w Berlinie. Na parterze przeszło 600 starych pocztowych wozów, mundury poczty, na pierwszem piątrze olbrzymi zbiór marek, korespondentek i kopert z całego świata.

Hygiena w filateliźmie.

Do jednej z kwestyi, której bardzo mało znaczenia w filatelii przypisują, należy hygiena. Postępy jakie na tem polu filatelizm poczynił, są wprawdzie bardzo znaczne, jednakże większość filatelistów niechcąc narażać się na trud, jakiby dla nich z tego wyniknął, nie przestrzega je; nie wiedzą prawdopodobnie o korzyściach dla nich z tego wynikających, a może nie chcą wiedzieć. Jakie są tego powody, jakie następstwa z niedbalstwa a jakie korzyści z przestrzegania byłyby, pozwolę sobie przypomnieć.

Pierwszym punktem, który najgorsze następstwa po sobie pociągnąć może, jest dotychczasowy sposób nalepiania marki na list. Myślę pod tem rozpuszczanie gumy na marce. Już samo to, że marka przez tyle rąk przechodzi za nim się do nabywcy dostanie, jest dostatecznym powodem aby ten proceder zaprzestać.

Główną rzeczą, która już nieraz stała się powodem nieszczęścia jest guma sama. Niektóre państwa, dla oszczędzenia sobie kosztów, używają pierwszą lepszą gumę. Guma przez chemików niezbadana, może zawierać szkodliwe dla zdrowia substancye, które przy „oblizaniu" językiem mogą się dostać do organizmu ludzkiego.

Przy tem większość zapomina się, że marka przechodzi najczęściej potem w posiadanie zbieracza. Gdyby chociaż zbieracze dbali więcej o przestrzeganie przepisów hygieny, to jeszczeby dało się tem wytłumaczyć. Ale że tak nie jest, więc byłoby już czas aby ten odwieczny, bo od czasu pierwszego wyjścia

marek trwający zwyczaj, wykorzenić. Raz ze względu na przylepiającego, powtóre na odlepiającego. A nie byłoby to rzeczą tak trudną, bo przez ustawienie miseczek z gąbkami w trafikach, biurach i w każdym domu prywatnym zapobiegano by procederowi tak niehygienicznemu jakim jest dotychczasowy sposób nalepiania.

Podług zdania, ludzi doświadczonych na tem polu, czystość jest jedną z głównych zasad filatelii. Jako główne podstawy tej reguły są: mycie marek i zasada, nie brania marek do rąk, tylko szczypcami. Wykonywanie tak jednego jak drugiego nie jest takiem, jakiem powinno być. Po pierwsze jest dość dużo zbieraczy, którzy ani jednego ani drugiego nie wykonują, po drugie dużo z tych, którzy już się do tego zastosowują, wykonują źle albo połowicznie. Marka przechodząc w posiadanie zbieracza powinna być w pierwszym rzędzie uważana jako nieczysta i jako taka podana natychmiast kąpieli. Tymczasem u większości zbieraczy leży jakiś czas, zanim zbierze się większa ilość, którą potem razem myje. Racyonalniejszem jest mycie pojedynczych marek lub w mniejszych ilościach, już ze względu na to, że wtedy można większą uwagę na każdą markę zwrócić, jakoteż marka nie niszczy się, co przy większej ilości łatwo stać się może. Dużo zależy również od naczynia w którem się myje. Wielkie, płaskie są najstosowniejsze, aczkolwiek także używają głębokie tak, że marka leży na marce myjąc się. Używają również zamiast płaskiego naczynia, talerzy.

Jest to w wysokiem stopniu niehygieniczne dla samego właściciela, a mały wydatek poświęcony na kupno specyalnego naczynia rentowałby się doskonale. Tym, którzy uważają za zbyteczne mycie marek, a są i tacy, zwróciłbym uwagę, że zbiór by się łatwiej prezentował i mieliby moralne zadowolenie, dotykając się marek czystych, aniżeli brudnych, które nie wiedzieć kto miał w rękach. Ci filateliści, którzy w całości wyznają zasadę czystości marki, bardzo rzadko są w tem położeniu, iż zmuszeni są brać markę wprost do ręki. Poznali się na wartości szczypiec, które nie tylko chronią ich od tego, ale zarazem chronią markę od zepsucia jakiemuby uległa, gdyby naprzykład palce były tłuste, spocone lub przypadkowo powalane. Szczypce są tem potrzebniejsze, iż marka przechodzi z ręki do ręki, a przy takiem włóczeniu się straci wartość, będąc poplamioną i pogiętą, co przy używaniu szczypiec odpada.

Kto używa szczypiec i myje marki jak się należy, ten może być całkiem spokojny. Ale ci co się do tego nie stosują, są wciąż narażeni na niebezpieczeństwo jakie dla nich wyniknąć może z tego, bo brana wprost do ręki marka brudna i lepka, często może być siedliskiem bakcylów.

Z tego wszystkiego widać, że i w filatelii da się zastosować hygiena. A powinno to tem łatwiej przyjść każdemu, bo przestrzegając ją, chroni zarazem swoje marki. Dzisiaj na każdem polu i w każdym sporcie starają się do niej zastosowywać, *dlaczegóż więc filateliści nie mają się jej trzymać*, widząc i wiedząc jak bardzo z interesami filatelii się zgadza.

Kar. Wiel.

Poczta w Schleswig-Holstein w dawnych czasach.

Pocztę w tym kraju założył duński król Christian IV. w r. 1624. Siedm było pocztowych dróg z Kopenhagi przez Möddefahrt i Kölding do Hamburga. Jego następca król Fryderyk III. przełożył drogę przez Assans (na Fühnen) i Haderslebet.

W tygodniu wysyłano jezdną pocztę dla listów, a droga z Kopenhagi do Hamburgu 24 godzin wynosiła. Dla pakunków, przesyłek wartościowych, z wyjątkiem listów ludzi, szły dwa razy w tygodniu wozy pocztowe przez Kölding do Hamburga. W roku 1694 Chrystian V. urządził tak pocztę, że dotrwała do 1830 roku. Kupcy z Kopenhagi dwa razy w tygodniu na swój własny rachunek wysyłali listy do Hamburga. Chrystian V. zmienił kierunek drogi, szła podwójna linia bliźniacza z Rendsburga do Lubeki, a między Hamburgiem i Glükstadt i Itzehöhe. Jego następca Fryderyk IV. w r. 1720 polecił drogę przez Heide, Husum Tondern i przez sąsiednie więcej zaludnione miasteczka. O codziennem połączeniu wtedy nie można było i mówić, dopiero takie powstało w 18 wieku między Hamburgiem a Lubeką, a nieraz w jednym dniu szła poczta dwa i trzy razy. Poczta w Danii od r. 1777 dwa razy w tygodniu wysyłała konnego posłańca, między oboma wyżej mianowanemi miastami, a od r. 1802 tylko trzy razy na tydzień.

Od roku 1832 między Kiel i Altona co tydzień jechał jeden dyliżans 24 godzin. Do Meldorfu w roku 1720 poczta przez Itzehöhe do Hamburga była ustanowiona. W początku zeszłego wieku miało Meldorf do listowego oddawania konno-jadącego posła w różnych dniach tygodnia i w różnych kierunkach. Gdy w Danii ustanowiono państwową pocztę w roku 1625 miała Dania 36 stacyj pocztowych, po roku 1625 = 86, w r. 1801 = 82, w Szleswigu 15, w Holsteinie 24, w Eutin, Lubece i Hansburgu 3, w r. 1833 stacyj pocztowych 125. Na mocy rozporządzenia z lat 1734 do 1779 list kosztował stosownie do odległości 1—6 sh = t. j. 7½—45 fen., a według taksy z r. 1818 taksa od 15—21 mil, jeszcze o 4 sh = 30 fen. więcej. Według postanowienia z 9. grudnia 1836 od 1. stycznia 1837 podróżujący pocztą płacił za milę 52½ fenigów, na piwo dla pocztyliona na każdej stacyi 30 fen. wpisowe i ważenie 30 fen.; podatek za pierwszą milę 1·50 mk., a według postanowienia z września 1789 r. miał osobny stołek. „Extrapoczta“ na zamówienie kosztowała 1 mila 60 fen. Dawniej, kto chciał nocą jechać do Hamburga, musiał naprzód zjeść kolacyę, bo na stacyach pocztowych nic nie było można dostać. Dopiero stosunki na lepsze zmieniły się od r. 1830.

Nowe znaczki pocztowe.

Upraszamy P. T. Czytelników o łaskawe nadsyłanie nowo wydanych znaczków pocztowych po jednej sztuce. — Poniesione wydatki z wdzięcznością zwracamy.

Argentyna: wydanie z stycznia 1909 roku
10 cent ciemno-zielona
30 „ różowa.

Luxemburg: zgłasza WP. Janicki a mianowicie: 5 cent. zielona — herb państwa z czarnym nadrukiem „Luxembourg 1909“.

Rumunia: ciąg dalszy seryi
3 Bani jasno-brunatna.

Stany Zjednoczone: ciąg dalszy seryi
6 cts. pomarańczowa
10 „ żółta
13 „ ciemno-zielona
15 „ jasno-błękitna
50 „ ciemno-fioletowa
1 dollar stalowo-czarna i . . znów
2 cts *wydanie nowe* Lincoln jubileuszowa.

Nakład tylko 100.000 sztuk.

St. Kitts i Nevis:
(½) Half Penny zielonkowata znak wodny wielokrotnie korona C. A. ząbk. 14.

Węgry: serya marek ostatniej emisyi wartości od 1 h do 1 kor., odmienny znak wodny, a mianowicie: po 1 koronie w każdym rogu marki.

Prócz tego wydano sztuk:

Abisynia (7), Bolivia (1), St. Piere i Miquelon (serya 15), Siam (2), Szwajcarya (3), Paragway (4), Kanada (1), Chiny (4), Erytrea (1), Indye hol. (3), Natal (2), Lewante włoskie (1), Martinique (11), Salvador (5), Zanzibar (1).

Falsyfikaty.

Bazylijska marka z roku 1843 na $2^1/_2$ Rp. z gołąbkiem białym wytłoczonym na tle karminowym, obramienia podkowy u góry złączonej, na którym jest napis czarny

Stadt-Post-Basel,

w wolnych miejscach na brzegach jest tło giloszowane w kolorze niebieskim, po lewej stronie $2^1/_2$, po prawej stronie Rp. też czarne, nie ząbkowane.

Fałszywe: gołąbek nie ma dzióbka całego, t. j. końca, którym trzyma list, będący na prawem skrzydle, tak samo wytłoczony, koniec ogona jest niekształtny, oraz nóżek w locie złożonych nie ma.

Kolor tła jest do minium zbliżony lub bywa także czerwono-cynobrowy, napis *Stadt-Post-Basel* nieregularny, t. j. prawie każda litera inna. Liczba $2^1/_2$ jest cienka, a w pół kreska poziomo dana, zamiast skośnie litery Rp. są grube, tłustem drukiem i bez kropki na tle punktowanem, nie giloszowanem i w kolorze niebieskim, facsimile są w kolorze ultramarynowym.

Zwraca się wielką uwagę na te marki, które są stemplowanemi np. **P. D.** lub kratkę wielkości $2^1/_2$ mm, cała pieczęć wielkości $17^1/_2$ mm złożone z 36 kratek, wiele też jest używanych obecnym stemplem „Franco", nawet austrackim, który używanym był przy opłacaniu przesyłek.

Powyższe pierwsze 2 obstęplowania są na kawałku papieru (Briefstück), z powodu silnego obstęplowania rysunku, utrudnionem jest poznanie prawdziwości.

Tak samo wiele znajduje się pomiędzy starszymi zbieraczemi i obecnymi handlarzami, którzy to mają próby druku „Essai" różniące się tylko kolorem, t. j. tła giloszowanego, które jest zielonawo-niebieskie i są niegumowane. Wartość tych marek przewyższa K 150, a „Essai" zaś tylko 30—40 koron. *M. M. U.*

Christmann 3 kwietnia 1907 przed sądem przysięgłych w Dreźnie skazany został na 6 tygodni więzienia. Rok przedtem we wrześniu zamieszkałemu w Monachium, handlarzowi marek posłał wybór *japońskich i włoskich* falsyfikatów i zażądał 35 marek.

Sprawę tę oddał kupiec z Monachium do sądu, a wezwany znawca marek, oświadczył, że to są falsyfikaty. Był nim kupiec Petritz znawca dobry marek, wartość ich najwyższa była 5 Mk., a ponieważ Christmann żądał 35 Mk. za to skazano na 6 tygodni więzienia.

O fałszowaniu marek węgierskich 4. kwietnia 1907 r. spostrzegła Dyrekcya poczty w Budapeszcie, że do urzędnika pocztowego Eugeniusza Roksera mnóstwo przesyłek rekomendowanych i przekazów z zagranicy przychodzi. Był on w porozumieniu z księgarzem Eugeniuszem Csanar, posłała więc Dyrekcya policyi agenta, by go aresztować, ale zdołał uciec. Zrobiono rewizyę w mieszkaniu i przekonano się, że był fałszerzem marek węgierskich. Przychodziły przesyłki pieniężne z Wiednia, Paryża, Moskwy, Lipska, Genewy i Bukaresztu, razem w kwocie 10.000 koron. Zarządzono śledztwo i wysłano listy gończe i wyłapano całą bandę fałszerzy. Należeli do niej: Csanar, Rokser, baron (?), Nichołowski, student Fihauer Szebereny, który pod imieniem zmarłego ojca swego, byłego generał-majora, przy wojsku węgierskim, prowadził proceder spółki.

Dyurnista Magistratu w Budapeszcie Antoni Nichołowski, który podpisywał się szumnie na wysyłkach. „Radca Magistratu baron Nicholowski“ i Tihanrer Szerebenyi, uczeń gimn. dostali po 3 lata więzienia.

Związek międzynarodowych filatelistów „Unia“ w Rzeszowie.

(Ciąg dalszy.)

Prócz tego mają prawo żądać:

1) wskazania adresów zbieraczy w rozmaitych państwach (nie więcej jak 10 naraz);

2) wyborów z markami, celem kompletowania swoich zbiorów;

3) poręczenia przy zawiązywaniu stosunków zamiany tak w kraju, jak i zagranicą;

4) sprzedaży swoich zbiorów;

5) badania marek co do ich prawdziwości.

Poręczanie za członków bierzemy do wysokości K 30·— (w znaczkach na podstawie katalogu Senfa).

Wobec nieuzasadnionych publikacyj w innych pismach filatelistycznych, któreby mogły przyczynić się do poniesienia straty materyalnej, jak też i moralnie mogłyby zaszkodzić członkom, bierze Związek zastępstwo obrony, czy to przez osobiste wystąpienie, czy też zapomocą prasy.

Członkowie, przeciw którym uzasadniona skarga zostanie wniesiona do Związku, czy też okaże się opublikowaną gdzieindziej, będą ze Związku wykluczeni, a powody w organie Związku do publicznej wiadomości podane.

Sprzedaż zbiorów członka może być tylko na następujących warunkach przeprowadzona: jeśli znaczki będą umieszczone w porządku systematycznym, czy to w albumie, czy też na arkuszach; a też prócz oznaczonej ceny sprzedaży, będzie podana ostatnia cena, po niżej której nie będzie wolno zbioru sprzedać.

Od uzyskanej ceny za sprzedane marki, czy zostały one sprzedane pojedynczo, czy też razem, pobiera się 10% prowizyi.

Wszelkie zażalenia wniesione na członków lub innych, a które zostały skonstatowane jako uzasadnione i mają być celem ostrzeżenia innych zbieraczy, umieszczone na t. zw. „czarnej tablicy“ nie będą uwzględnione, gdy należytość w kwocie 50 halerzy, nie będzie do pisma dołączona (wydatki koresp.).

Marki przesłane Związkowi do ocenienia ich prawdziwości, obliczane są na podstawie następującego wymiaru: za marki w wartości katalogowej ponad Mk. 100 2%; za marki wartości katalogowej od Mk. 10·— do 100 50 hal. za sztukę; za marki wartości katalogowej do Mk. 10·— 40 hal. za sztukę; za 3 sztuk K 1·—; za 20 sztuk K 4·—.

Marki ocenione — stosownie oznaczone zostaną.

Przy wszystkich korespondencyach w sprawie zapytań itd. musi być dostateczna ilość znaczków dołączona na odpowiedź, inaczej każde pismo pozostaje bez odpowiedzi. To samo stosuje się do wszelkich przesyłek. Przesyłki bez należytej opłaty nie będą przyjmowano.

Przesyłki wartościowe, które mają być zwrócone, a nie było dołączonej dostatecznej opłaty na zwrot tychże, — zostaną zwrócone nieopłacono — bez żadnej dalszej odpowiedzialności.

Każdy członek może swoje pojedyncze dublety mniejszej wartości przesłać Związkowi celem spieniężenia w cyrkulacyi pomiędzy członkami, muszą być one jednakowoż wlepione do zeszytów lub arkuszy na ten cel przeznaczonych, a cena znaczona w walucie koronowej (na lewej stronie u góry cena katalogowa — po prawej żądana cena). Za sprzedane okazy w cyrkulacyi pobiera się 5% prowizyi. Okazy fał-

szywe będą do obiegu, wyłączone z wyborów.

Za każdego nowozgłoszonego członka, dajemy piękną premię.

Każdy członek ile możności ma popierać cele Związku a przez wpisanie się obowiązany jest przestrzegać ściśle wszystkie punkta niniejszego regulaminu.

Adres Związku Międzynarodowych Filatelistów **„Unia" Rzeszów** (Galicya).

Rozmaitości.

Dobry sposób. „Indiens Phil. Journal" opisuje ciekawy wypadek, który rzeczywiście (według niego) miał się zdarzyć.

Dobrze znany, a zamieszkały w Kabul Europejczyk użalał się przed Emirem, że jemu listy z Europy bardzo nieregularnie doręczają. Emir nic nie odpowiadając, wezwał do siebie głównego zarządcę poczty i kazał mu oczy wyłupić. Od tej chwili odbierał Europejczyk wszystkie listy i to bardzo punktualnie.

Możeby u nas spróbować?...

A. W. S.

Zawiadamiamy, że egzemplarze „okazowe" tylko w te miejsca wysyłamy, w których nie znajdują się biura dzienników mających *Filatelistę* na składzie.

Pojedynczo otrzymać można *Filatelistę:*

Warszawa: W. P. Gebethner i Wolff; WP. M. Kłyszewski, Wązki Dunaj 10.

Lwów: wszystkie biura dzienników.

Kraków: WP. M. Urbański, Franciszkańska 1.

Podwołoczyska: J. Teiber (naprzeciw Apteki).

Rzeszów: biuro dzienników L. Wachsa; Księgarnia Jad. Jaroszowej.

Główny c. k. Urząd pocztowy w Wiedniu zmienił już karty pocztowe Kasy oszczędności. Kliszę dano 10 hal. marki jubileuszowej (patrz *Filatelista* z dnia 20. stycznia 1909).

Minister skarbu, dr. Biliński przychylił się na obniżenie opłaty pocztowej w ruchu lokalnym do dawniejszej wysokości (t. j. 6 hal. za list zamknięty).

O markach neapolitańskich. Obydwie marki Neapolu ½ Tornese z roku 1860 są zrobione za panowania Garibaldi'ego. W Sardynii i w włoskich państewkach, płaciło się za przesyłkę druków 1—2 cen.; co w Neapolu odpowiadało podówczas ½ Grano. Marka za ½ Grano. Marka za ½ Grano, posiadała wartość nominalną 1 centesimo.

W roku 1860 zmieniono G. na T. oraz druk z niebieskiego na czerwony. W listopadzie tego samego roku, dlatego, że na marce był herb Bourbonów, zrobiono na nim szeroki piemoncki krzyż ryty i zatrzymano barwę niebieską

Marka ta była w obiegu od końca grudnia 1860 do lutego 1861. Wszystkich marek neapolitańskich wydano 9 sztuk, w przeszło 300 odmianach. Najdroższą płacą do 400 koron. *X. B.*

W ubiegłym tygodniu przybyła deputacya austryackich Tow. filat. do Ministra handlu dr. Weiskirchnera i przedłożyła prośbę, ażeby znaczki, któremi opłacano dotychczas przesyłki, jak pakiety itp. były nalepiane po stronie kuponu, a tem samem ażeby odbierający przesyłkę mógł sobie zatrzymać wszystkie znaczki.

„Jak zawsze" przyjął p. Minister to do wiadomości i uznał przedłożenie za całkiem naturalne, oraz obiecał pomoc. A więc oczekujmy tej szczęśliwej godziny, kiedy wolno będzie zdjąć z adresu przesyłkowego taką n. p. 10 kor.!?

Marki gazetowe Stanów Zjednoczonych półn. Ameryki nie otrzymywała nigdy strona, dlatego są rzadkością i tylko przypadkiem napotykają się używanemi. Gdy wydawca wysyłał w większej ilości ga-

zety, to opłacał od każdego funta 1 cents.

Urząd pocztowy wystawiał 3 kwity, z których to 1 otrzymywał wydawca, drugi na dowód odebrania pozostawiał sobie Urząd, trzeci *z nalepioną marką* odsyłano do Waszyngtonu. Z rokiem 1899 przestano marki gazetowe używać.

„Giełda marczanna" Z. M. F. „Unia" odbędzie posiedzenie dnia 25. kwietnia 1909 o godzinie 7. wieczorem w kawiarni Europejskiej w Rzeszowie ul. 3-Maja. Porządek: Taktyka wobec zagranicy. Wnioski i interpelacye. Kupno i zamiana.

W razie dostatecznej ilości obecnych odbędzie się też ukonstytuowanie się stałego Zarządu.

PP. Filatelistów z prowincyi mających chęć uczestniczyć w Zebraniu uprasza się zgłaszać swe nazwiska ew. wnioski do dnia 15. kwietnia pod adresem Z. M. Filat. „Unia" Rzeszów.

Goście mile widziani!

Nadchodzą stale do Redakcyi

następujące pisma filatelistyczne:

L'Annonce Universelle — Lausanne Szwajcarya.

Szekula Briefmarken Verkehr — VIII. Koszoru ut. 25. Budapeszt (Węgry).

La Circulaire Philatelique — 169, Galerie de Valois (Palais Royal) Paryż (Francya).

Weltpost — Fischenthal (Zurych) Szwajcarya.

L'Annonce Timrologique — Rue Floris 66. Bruxelles (Belgia).

De Nederlandsche Philatelist — 2e Jan van der Heijdenstraat 5. Amsterdam (Holandya).

Philatelistische Miscelen — Scharnhornstrasse 42, Berlin N. W. (Niemcy).

Briefmarken Offertenblatt — Poesneck w Turyngii (Niemcy).

L'Annonce Philatelique — Troyes (Aube) Francya.

La Vie Belge — 9 Rue Van de Weyer, Bruksela (Belgia).

L'Orient — Trebizonde (Turcya).

Het Postzegel Advertentieblad — Bezuidenhout, 261, den Haag (Holandya).

Magyar Belyegujsag — Nagybànya (Węgry).

Het Postzegelblad — Koudekerk a. d. Rijn (Holandya).

Die Post — Lipsk (Niemcy).

Berliner Briefmarken Zeitung — (Philipp Kosack) Berlin (Niemcy).

Rome Carto Philatelique — Tivoli-Rzym (Włochy).

General Anzeiger für Philatelie — Ludwigslust i M. (Niemcy).

Levelbelyeg-Tözsde — Temesvar (Węgry).

Sammelsport — Graz (Austrya).

De Postzegel Advertentieblad — den Haag 2e Schuijtstraat 91 (Holandya).

Ewen's Weekly Stamp News, — Norwood-London 32, Palace Square (Anglia).

La Roumanie Philatelique — Gaesti, (Rumunia).

Le Timbrophile de France 65, Rue de la Verrerie — Paryż 4 (Francya).

Gazzetta dei Filatelistti — Corso Buenos Aires 64, Medyolan (Włochy).

Le petit Journal Philatelique, Annemasse (Hte Savoie) Francya.

L'Avvenire — Smyrna (Turcya azyat.).

El Eco postal Libertad 32, Cabanal-Valencia (Hiszpania).

L'Annoncier Timbrophile — Smyrna (Turcya azyat.).

Weltverein Monachium, Anenstrasse 64, 1 (Niemcy).

Post- und Telegraphen Verordnungsblatt — c. k. Ministertwo handlu, Wiedeń.

Prywatnie:

Głos rzeszowski, tygodnik — Rzeszów ul. 3-Maja.

Jedność — organ żydów polskich, Lwów Sykstuska 33.

Straż polska, Związku Straży polskiej — Kraków.

Kącik Redakcyjny.

J. Ok. Lwów. Za okaz Argentyny z fałszywym naddrukiem 2 dziękujemy. Co zaś do zapytania, czy za sprzedaż marek fałszywych może być ktoś pociągnięty do odpowiedzialności, musimy niestety potwierdzić, że nie, albowiem obecnie w wielu już państwach jawnie produkują marki fałszywe, a przez rozliczne nowelle do ustawy, odpadła kara za sprzedaż falsyfikatów, o ile nie są to falsyfikaty będących marek w obiegu.

Natomiast można skarżyć odnośnego oosobnika, o ile on sam nie padł ofiarą oszustwa (przez przeprowadzenie dowodu prawdy, mozolna a kosztowna rzecz).

Przy procesie może poszkodowany żądać zredukowania ceny kupna i w tem sądy pomagają. Ostatnie procesa londyńskie i brukselskie przekonywują nas, że sądy przyznają

handlarzowi fałszywych marek od 15—40% z wartości katalogowej, a że za te same prawie pieniądze można dostać markę prawdziwą, bo też takie zastosowanie ustaw, pozwala co raz szerzej fałszerzom grasować.

Niezdrowe te stosunki, wytworzyli sami filateliści, którzy zamiast „zarazę" stłumić, tak jak przedtem za kartkami illustr. itd. obecnie tylko za udatnymi falsyfikatami poszukują i jawnie, jak się przekonać można z anonsów gazet zagranicznych, ceny do niebywałych granic wywołują, przez co starają się zrównowarzyć wartość falsyfikatów z prawdziwemi. (Rzecz jasna z powodu większych zysków).

W r. z. sprzedał znany handlarz berliński w 10 tomach falsyfikaty za bajońską sumę ¾ miliona marek (około 900.000 koron). A więc konkluzya w dzisiejszych czasach jast taka, że jeśli są chętni nabywcy i to tak wielkich objektów, to muszą się mnożyć rozliczne fabrykaty.

2) *Zaprzysiężonym znawcą* marek jest w Polsce p. M. M. Urbański w Krakowie. Pewniejszy od zagranicznych, albowiem tamci, albo zamienią prawdziwą markę, albo też „czegoś.. za bardzo często w ocenianiu mylą się.

Dla członków „Unii" ceny jak w statucie. Niečzłonkowie płacą, prócz opłaty pocztowej do Krakowa i z powrotem ustaloną taksę; i tak marka do wartości katalogowej Senfa Mk. 100, przy 1 egzemplarzu K 1·20 3 egz. K 3 — 10 egz. K 8. Ponad K 100 wartości 15% wartości katalogowej za sztukę, bez względu, czy uznaną zostanie marka prawdziwą czy nie.

Prawdziwe marki od fałszywych stosownie oznacza się.

Należytość musi być wraz z marką nadsyłana.

M. Kł. Warszawa, za parę dni. Ogrom pracy. — Święta!

Bitte genau zu Adresieren: Samuel Scheuer Krakau, Krakauergasse 1 für Henryk Scheuer.

Na wszystko damy odpowiedź, tylko... znaczek, ale też i odpowiedź po polsku! — zgoda?

Alfred Weiss, Lemberg, plac Kapitulny 3 Hochachtungsvoll, Herm. Weiss, jak wyżej.

M. M. post-rest. Podhajce; W. R. I. Sniatyn i znaczek p. *Antoni Spička, Kralowe Pole, Morawia.* Za uznanie dziękujemy. Wojny nie będzie, to też oczekujemy obiecanego „objawłenia".

Porucznik S. w. K. Specyalnego albumu na znaczki austryackie nie znamy: Albumów w polskiem wydaniu wcale nie ma, za to były projekta tylko. Urgujemy — jak bez skutku, potrzeba będzie pomalować na „czarno".

PP. Chaim Rosenzweig, Husiatyn, Süsskind Rottenstreich, Przeworsk. J. v. Railich, Seldcany, Czechy, itd. jak odezwa w „Rozmaitościach".

WPani C. Jarosław, marka gazetowa po francusku Timbre de journaux, po angielsku Newspaper stamp, po hollandzku Dagbladzegel, po szwedzku Tidningsmärke, po rumuńsku Timbru pentru Furnale, po hiszpańsku sello para impresos, po węgiersku Hirlapbélyeg, po czesku novinarska znamka, po niemiecku Zeitungsmarke.

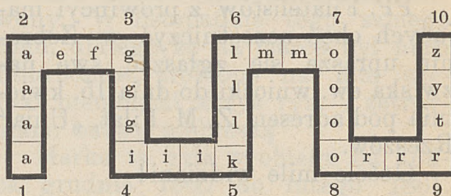
Chcąc pozyskać klientelę, potrzeba mieć towar dobry no i tani. Resztę załatwiamy listownie z odnośnemi redakcyami. Pieniądze otrzymaliśmy.

Zagadki do nagrody.

I.

Łamigłówka.

(Ułożył A. W. S., Lwów).



Od 1 począwszy, wstawić słowa czterozgłoskowe, następującego znaczenia:

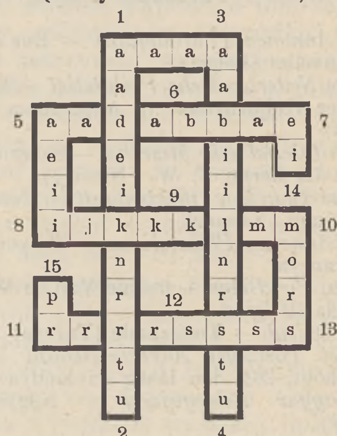
1—2 Kolonia niemiecka. 2—3 Imię żeńskie. 3—4 Bożek. 4—5 Moneta. 5—6 Związek. 6—7 Alkohol. 7—8 Muza. 8—9 Bajeczna kraina bogactw. 9—10 Miasto stołeczne.

Litery użyć tylko powyższe; ostatnia litera każdego słowa jest zarazem początkową następnego.

II.

Łamigłówka monogramowa.

(Ułożył A. W. S. Lwów.)



1—2 Miasto w Egipcie. 1—3 Mieszkaniec Azyi. 3—4 Miasto w Ameryce, które wydawało swoje znaczki pocztowe. 5—6 Zwierzę. 6—7 Drąg. 7—14 Miara. 5—8 Miejsce spacerowe. 8—9 Gatunek raków. 9—10 Międzymorze. 10—13 Minerał. 15—11 Zaimek. 11—12 Pogoda. 12—13 Imię żeńskie.

Litery użyć tylko powyższe.

III.

Logogryf.

(Ułożył A. S. z Iwkowej.)

Podane litery poprzestawiać w ten sposób, by powstało trzynaście wyrazów. Środkowe zaś litery czytane w kierunku pionowym z góry na dół dadzą nazwę kolonii angielskiej, dla której z rokiem 1900 przestano wydawać znaczki pocztowe.

		a		
	a	a	a	
a	a	a	a	a
	b		e	
		e		
	g	i	i	
k	l	l	m	m
	n	n	n	
		n		
	n	n	o	
r	r	r	r	s
	s	t	t	
		u		

Znaczenie wyrazów: 1. Spółgłoska. 2. Rzeka w Niemczech. 3. Kolonia portugalska. 4. Papuga. 5. Samogłoska. 6. Owad. 7. Wyspa w Europie. 8. Ptak australski. 9. Spółgłoska. 10. Rzeka w Afryce. 11. Wyspy w Europie. 12. Dopływ Wisły. 13. Spółgłoska.

Termin nadsyłania zagadek do dnia 10. kwietnia 1909.

Tylko te rozwiązania zagadek będą przypuszczone do rozlosowania: 1) które będą przysłane w **liście kartkowym** z załączeniem kuponu z niniejszego numeru; 2) na kuponie będzie podany wyraźny adres (nie początkowe litery i t. p.); 3) będzie podanem: które mniejwięcej kraje należą odnośnemu zbieraczowi do „ukochanych", jakie zbiera marki, widoki-głowy itp. i ilość marek każda inna, posiadanych w swym zbiorze.

Za dobre rozwiązania wszystkich powyższych zagadek, przeznaczamy do rozlosowania:

1) seryę Norddeutscher Postbezirk 1869, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{2}$, 1, 2, 5 Groschen i 1, 2, 3, 7, 18 Kreuzer (11 szt.);

2) Transwal 1896 $\frac{1}{2}$, 1, 2, $2\frac{1}{2}$, 3, 4, 6, Pence 1, 2 Sch. (9), wartość K 7·50.

3) Stany Zjednoczone 1893 jubileuszowe 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 15, 30, 50 (11 sztuk) wartość K 7·—;

7 nagród dalszych, każda á 2000 sztuk zakładek gumowych ang. Nr. I. każda 80 h.

Wynik losowania podany będzie w numerze z dnia 20. kwietnia 1909.

6. IV. 1909. **Kupon L.** .... *)

Imię i nazwisko: ....

....

Zatrudnienie: ....

....

Adres (wyraźny): ....

....

*) Liczbę wypełni Redakcya.

Wiemy z doświadczenia, że dnie świąteczne są dniami raju Filatelistów, zrobiliśmy też stosowne a tanie zestawienie mieszanek i seryi, nadających się tak do dalszej sprzedaży jak też i do zamiany. — Taniej poniższych marek **żadna inna firma** nie odda, to też spodziewamy się i jesteśmy pewni, że każdy, kto cokolwiek z tej oferty zakupi, będzie przynajmniej wdzięczny.

Austrya 60—80 gatunków	za	10.000	sztuk	Kor.	2·50
Anglia i kolonie angielskie fff. 50 gatunków .	„	100	„	„	1·50
Argentyna 12—15 gatunków	„	100	„	„	1·20
Bawarya wiele gatunków	„	100	„	„	—·60
Belgia 20—30 gatunków	„	100	„	„	—·60
	„	1000	„	„	3·50
Bośnia 10—12 gatunków	„	100	„	„	1·50
Brazylia same 10, 20, 50, 100, 200, 300, Reis 12 gat.	„	100	„	„	1·20
Costa-Rica dobra mieszanka	„	100	„	„	1·95
Egypt 11 gatunków fff.	„	100	„	„	2·—
Niemcy około 40 gatunków	„	100	„	„	1·—
Francya około 50 gatunków	„	100	„	„	1·—
	„	1000	„	„	6·—
Francuskie Kolonie około 30 rozmaitych . .	„	100	„	„	2·—
Grecya	„	100	„	„	—·80
Hiszpania 25 gatunków	„	100	„	„	1·20
Japonia 15—20 gatunków	„	100	„	„	—·60
	„	1000	„	„	4·—
Kanada bardzo wiele gatunków	„	100	„	„	— 80
Republika Kolumbia 6—8 gatunków . . .	„	100	„	„	3·50
Mexyko 10 gatunków 1, 2, 3, 5, 10 . . .	„	100	„	„	1·20
Holandya przynajmniej 20 rozmaitych . . .	„	100	„	„	—·60
Indye dobra mieszanka	„	100	„	„	1·—
Rosya 20—22 gatunków	„	100	„	„	—·80
Szwajcarya 10—25 gatunków	„	100	„	„	—·80
Stany zjednoczone około 35 gatunków. . .	„	100	„	„	1·20
Venezuela, Peru, Chile i angielska Guiana fff.	„	100	„	„	1·80
Włochy bardzo wiele rozmaitych	„	100	„	„	—·80
200 marek każda inna z 20—30 państw poza europejskich .				„	2·50
100 marek australskich 35—40 gatunków				„	1·20
10.000 marek mieszanych z rozmaitych państw				„	3·—

SERYE:

Bolivia 1894 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 cent.	Typ. I. Senf Mk. 4·65	Kor.	1·—
	„ II. „ „ 1·53	„	—·60
Haiti 1904 1, 2, 5, 10, 20, 50, (6) „jubileuszowe“		„	1·—
Niemcy „frei durch Ablösung Nr. 21“ 2, 3, 5, 10, 20, 25, 40, 50 8 rozmaitych		„	—·25
Panama 10, 20, 1, 2, 5, 10, 10, 5, 1 ct. n. 20, 2 ct. n. 50 Senf. Nr. 15, 16, 52—55, 168, 170, 180, 181		„	1·80
Panama wszystkie powyższe i 50, 20, 5 ct. n. 1 Peso Senf. Nr. jak wyżej i 17, 56, 182		„	5·—

opłata pocztowa osobno.

Bracia Szczerban, Handel marek, Rzeszów.

Marki pocztowe

Na żądanie wysyłam opłacono cennik najnowszy Nr. 8, o 32 stronach 2000 seryi i pakietów różnych. Kollekcye państw.

Albumy od 75 cent. i wyżej.

Oferta zawsze ważna.

		frc.
50	kol. angielskich każda inna	0·50
50	„ francuzkich „ „	1·90
50	Azyi i Afryki „ „	1·80
100	marek rozmaitych z 100 państw	3·25
150	marek krajów dalekich (ten pakiet zawiera tylko dobre marki, poszukiwane nawet przez zbieraczy wytrawnych bez Europy, inne kraje reprezentowane przez dobrą liczbę kolonii angielskich, niemieckich, francuskich. Azory, Antigua, Borneo, Brunei, Kamerun, Kongo, Honduras, Haiti, Hawai, Kisengarhn, Johore, Lubuan, Leeward, Mauricius, Salwador, Nyassa, Travankor, Sudan, Seyschelles, Zanzibar etc. .	6·40
100	rozmaitych, Włochy, Erithrea, Benadir, Canea, Levant	5·50
500	każda inna wlepione w zeszyt (opłata poczt. 0·75) .	4·40
2000	mieszan. 50 państw (opłata pocztowa za pakiet) . . .	3·25
100	marek z Australii mieszanka 20 gatunków	0·80
100	marek kolonii angielskich mieszanka 20 gatunków .	1·20
100	marek kolonii francuskich mieszanka 35 gatunków .	2·50
1 kilo	(10 000 marek) mieszanka, Europa, Ameryka półn. etc. (opłata pocztowa)	3·75
1 kilo	marek włoskich oryg. mieszanka zawierająca od r. 1863 do 1897 marki, niewybierane (opłata pakietu)	3·50
5 kilo	powyższych (opł. pakietu)	15·—

Zamówienia wraz z należytością przekazem — Opłatę pocztową ponosi kupujący (pakiety na podstawie taryfy).

Mario Borani, TURIN (Italie)
35. Via Esposizione. 2-3

INTERNACIA LIGO

Weltbund für jede Art Sammel-Wesen

Union international pour favoriser et faciliter les collections de toutes sortes.

Der Jahresbeitrag beträgt (incl. Abonnement der „Welpost“:
La cotisation anuelle coute (inclusive l'abonnement du „Weltpost“:
Fr. 2·50, Mark 2·—, Kronen öster. 2·50, Kronen scand. 2·10, Guld. ned. 1·25, Rubel 1·—, Doll. amer. 0·50, sh. engl. 2/5 d.

Die Einschreibegebür beträgt:
L'insciption coute:
Fr. 1·25, Mk. 1·—, Kronen östr. 1·25, Kronen scand. 1·05, Guld. ned. 0·65, Rub. russ. 0·50, Doll. am. 0·25, sh. engl. 1/3 d.

Alle Anmeldungen *und sonstigen Zuschriften sind zu richten an Herrn*
Les bulletins d'adhésion et toute les autres correspondances sont adresseé au Mr.

JEAN THALMANN

General-Repräsentant für die Schweiz
Représentant général pour la Suisse
FISCHENTHAL (SUISSE).

Kupujemy stale ROSYE do roku 1879
a więc wszystkie wartości jak: 1, 3, 5, 6, 7, 8, 10, 20, 30 kopijek, jak również wartości rubl.: 3·50, 5, 7, 10, z em. 1889—1906.
Marki nie muszą być czyszczone, mogą być na listach i skrawkach papieru. 2-3
Oferty z podaniem cen i ilości upraszają:
Bracia Szczerban w Rzeszowie.
Wybory na arkuszach też przyjmujemy.

Uprasza się przy zamówieniach powoływać na „Filatelistę“.

Gratis!

Uruguay:

		Cena frc.
1897, 1 ct. — 3 pesos serya		4·—
1897, 4 marek	(Paz 1897)	5·—
1904, 3 „	(Paz 1904)	2·50
1902, 5 „	Tezas	2·50
25 „	rozmaitych	1·50

Argentyna:

1902 Official 6 marek	2·—
1899 1, 5, 10 i 20 pesos	5·—
1899, 16 cent	3·—
25 rozmaitych	1·—

Marki en gros:

	100
Urugnay	1·50
Argentyna	1·—
Ameryka	1·25

Należytość przekazem lub czekami.

Mieniam 100—500 sztuk marek z Uruguay, Argentyny, Peru i t. d. za taką samą ilość, ewentualnie cenę katalogową, z Afryki, Azyi, Australii, Wysp środkowej Ameryki, St. Marino, Bawarya, Bremen, Bośnia, Bułgarya, Cavalle, Kreta, Dedeaghn, Gibraltar, Malta, Monaco, Czarnogóra, Rumunia (jubileuszowe), Serbia, Turcya, Wendy, Bolivia, Venezuela, Porto-Rico i Kolonie europejskie. — Wartość za wartość.

N. Algorta Guerra

Colonia 228 A. Montevideo.

2-6 **Uruguay.**

Auswahlen!

Sende die seltesten und teuersten Marken I. Qual. mit 50% Rabatt nach Katalog 1908. — Marken II. Qual. mit 75% Rabatt. — Gelegenheits-Partien auf Verlangen.

G. Vernert, Gutsbesitzer

6, Rue de Roziers, Colombes

(Seine) Frankreich.

15. listopada 1908 wyszedł z druku **roczny Kalendarz dla zbieraczy.**

Rocznik ten zawierający prace najlepszych autorów i rysowników w części literackiej nadto posiada całoroczny kalendarz, miesięczniki dla rolników, rybakow, myśliwych i t. d., mnóstwo starych przysłowi, przepowiednie pogody, zebranych z różnych stron świata, rady w nieszczęśliwych wypadkach, illustracye i t. d. Część filatelistyczna:

Adresy i anonsy zbieraczy i kupców, pism i Towarzystw filatelistycznych i t. d.

Cena egzem. frc. 2·50 z prawem umieszczenia anonsu swego w części inseratowej.

Cena anonsów format rocznika 15×22 cm.: 1/1 str. frc. 30, 1/2 str. frc. 15, 1/4 str. frc. 8, 1/8 str. frc. 4, słowo petitem 5 centimes.

Należytość pocztą. 2-3

Dla zbieraczy i niezbieraczy kalendarz ten nader użyteczny.

C. Gugelmeier, Avenue du Kursaal, **Montreux** (Szwajcarya).

British Guiana Philatelic Journal.

Published in **June** and **December.**

Advertisement Rate as follows; — For a single insertion: Whole page 15/-, Half page 8/-, Quarter page 5/-, One-Eight page 2/6.

Advertisements: All enquiries to be addressed to the Hon. Asst. Secretary, Georgetown. Advertisements must be received not later than 30th November and 31st May in each year, and prepaid by Money Order, etc.

Subscriptions: Price 6d. for single copies post free; subscriptions may be cooked in advance for one year or more. Inquiries to Hon. Asst Secretary, Georgetown. Paragraf No. 1 is nad out of print.

Editorial communications: Should be adressed to **A. D. Ferguson, Georgetown,** British Guiana.

Znaczków pocztowych zamiany poszukują!

Adresses d'echange — Tauschtafel — Exchange adresses.

1 × 40 *halerzy*, 6 × *K* 2·20, abonament 12 × *K* 4·—.

J. S. PŁATKOWSKI mag. sekr. Myślenice, (Galicya).	H. K. Arzoumanian Panderma, Turkije.	Emil Jagert destylator Warszawa, ul. Krucza 18.
X. Stan. Biegański Kraków, Pijarska 4.	Stanisław Łoziński nadinżynier starostwa Rzeszów, Galicya.	(Abonament) 12 × 4·—
B. Smetański Wojniłów. Galicya.	(Abonament) 12 × 4·—	Wieliczker Zygmunt technik Lwów, Krupiarska 2*a*.
A. Rahim Kurseong, Bengal, Br. India.	J. S. Kleczeński prot. firma Lwów, Leopol. engross.	Aug. Olsson, Hofmansbijgd, Schweden.
Alfred Szczerban, Lwów, Piekarska 17.	B. ten Brink Enschede — Holland. auf Brief.	M. Kłyszewski kupiec Warszawa, Wązki Dunaj 10
A. Antonenko Taganrog (Russie) Rue Czechowskaja 127.	Leon Mayer Stanisławów, (Galicya) ul. Lipowa 2.	6 × 2·20

Odpowiedzialny redaktor: Eugeniusz Szczerban. Z drukarni J. A. Pelara w Rzeszowie.